



■ Poczekalnia i recepcja hotelu dla roślin znajdują się w 70-letniej palmiarni

fol. AUTOR

Szpital dla zwiędłaków

Żółkną liście? Korzonki są chore? Pojawily się dziwne robaczki? Łap za doniczkę i do kliniki! Wczoraj wypisano „do domu” pierwsze, wyleczone pacjentki – dwie dorodne, tryskające zielenią paprotki.

W klinice Centrum Ogrodniczego przy ul. Chodkiewicza pod fachową opieką, usychające lub przewodnione, chore rośliny dochodzą do siebie.

– Tu można odwiedzać swoje roślinki, które odwrotnie niż ludzie, im zdrowsze, tym bardziej zielone – mówi zartem Barbara Korytkowska, szefowa Centrum.

Pani „ordynator” pokazuje sporych rozmiarów figusa i juccę.

– Jeśli kwiat jest rośly i ciężki, nasz specjalista przyjedzie do pacjenta, postawi diagnozę i w razie potrzeby zabierze go do kliniki – mówi. – Kłopoty z przesadzeniem? Wystarczy zadzwonić, a nasz fachowiec zrobi to za Was – dodaje.

Przy klinice działa też hotel, w którym można zostawić swoje rośliny nawet na dłuższy czas nieobecności w domu. W hotelu kwiaty otrzymują odpowiedni „wikt i opierunek”.

Poczekalnia i recepcja hotelu znajduje się w 70-letniej palmiarni. Oczekując na wizytę, podziwiając niebotyczne palmy i drzewa figowe, możemy pomarzyć, jak mogą wyglądać w przyszłości nasze roślinki.

ERS